



07.12.2014

Kampania społeczna miasta Żywca

Dzisiaj wysypiska śmieci. Nie jest ich już tak wiele i nie są tak duże jak dawniej. Ale wciąż są, co przy obecnym systemie gospodarowania odpadami może dziwić. I dziwi, bo przecież teraz każdy podpisuje stosowną deklarację i odprowadza tyle śmieci, ile potrzebuje. Bez dodatkowych opłat.

Śmieciowi Piraci nie są anonimowi

Ze śmieciowym piractwem w Żywcu od lat walczy Straż Miejska. Nie jest bez szans, bo w służbie żywieckich strażników już od dawna z powodzeniem walczy nowoczesna technika. Siedem fotopułapek, które łapią nieuczciwych śmieciarzy na gorącym uczynku. Są niewielkie, prawie niezauważalne, zwłaszcza w nocy, kiedy pod osłoną ciemności najczęściej dochodzi do podrzucania śmieci. Im z kolei noc nie przeszkadza, aby zrobić wyraźne zdjęcia. Na tyle wyraźnie, żeby zidentyfikować sprawcę. - To jest małe miasto i nikt nie jest anonimowy - przyznaje Andrzej Cader, Komendant Straży Miejskiej w Żywcu. - Choć bardzo często sprawcami są właśnie osoby spoza naszej gminy. Wyrzucają śmieci przejazdem, do przydrożnych rowów, lub zostawiają na niewielkich placach, czy zjazdach. Najczęściej w lesie. Bo tam nikt nie widzi.

Zły przykład pociąga, a mandaty skutkują

Są na Żywiecczyźnie stałe miejsca, gdzie śmieci podrzuca się najczęściej. Większość zlokalizowana jest wokół Jeziora Żywieckiego:

- Wilczy Jar
- Rejon lasu św. Wita, gdzie funkcjonowało kiedyś wysypisko śmieci
- okolice szałasów przy Łękawce
- ul. Rychwałdzka
- Żwirownia
- rejon os. Zgoda, przy drodze ekspresowej, gdzie Żywiec graniczy z gminą Radziechowy-Wieprz.

- Bywa, że przez pewien czas jest czysto, ale jak tylko pojawi się tam pierwszy worek ze śmieciami, zaraz obok łądają kolejne. Widocznie takie śmieci, działają jak zachęta i ośmielają kolejnych do podrzucania - tłumaczy komendant. W centrum miasta dzikich wysypisk już nie ma, ale notorycznie reklamówki wypełnione domowymi, lub firmowymi śmieciami podrzuca się do ulicznych koszy. Kiedy się nie mieszczą, kładzie się obok. Na takich śmieciarzy strażnicy również polują. - Kosze są po to, żeby wrzucać do nich podręczne śmieci, chusteczki, opakowania po czymś do jedzenia, plastikowe butelki, ale nie torby czy reklamówki pełne śmieci, wyprodukowanych w domu, czy firmie - tłumaczy komendant i pokazuje zdjęcia złapanych na gorącym uczynku.

Śmieci, popiół... co jeszcze?

Każdego miesiąca strażnicy łapią ok. 20 osób. Kończy się najczęściej na mandatach: od 200 do 500 zł. Skutkują, bo recydywiści raczej się nie zdarzają. - Była jednak taka sytuacja, że ktoś kilka razy wywiózł śmieci, zanim został ukarany. Poczucie bezkarności okazało się złudne, bo wszystko nagrała pułapka - dodaje komendant. Mandat, to nie wszystko. Sprawca ma również obowiązek przywrócenia porządku tam gdzie naśmiecił. Straż może również złożyć do sądu wniosek o ukaranie sprawcy.

Co znajduje się w podrzucanych śmieciami? Wszystko to, co powinno znaleźć się w przydomowych pojemnikach. Szkło, papier, popiół. A czasem rachunki, recepty i dokumenty. Również ich analiza pomaga strażnikom dotrzeć do sprawców. Co może cieszyć, wśród tych, którzy tak śmieczą, niewiele jest dzieci i młodzieży. Może to już inna świadomość ekologiczna, a może też wynika to z faktu, że o wywóz śmieci troszczą się dorośli i to ich sprawa, jak pozbędą się odpadów ze swojej posesji. - To może dziwić, ale większość osób, które przyłapaliśmy na podrzucaniu śmieci miało podpisane deklaracje. Gdyby wrzuciła je do swoich kontenerów służby odebrałyby je bez żadnych dodatkowych opłat - potwierdza Andrzej Cader, komendant Straży Miejskiej w Żywcu, która już od lat walczy z dzikimi śmieciarzami. Czemu więc zamiast własnych pojemników wybierają dzikie wysypiska? - Nawyk. Na jednej z ulic w Żywcu, mieszkanka notorycznie wynosiła swoje śmieci na przystanek, bo tak było jej łatwiej, niż za każdym razem otwierać garaż, gdzie stały jej pojemniki na śmieci. Inny z kolei pytany o powód, przyznał, że nie chciał, żeby śmierdziało mu to na posesji.

Więcej na ten temat na www.czystyzywiec.pl

Autor: Tomasz Matlakiewicz

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



duszu
KATOWICACH

